NAKŁAD DRUGI PO KONFISKACIE Cena 10 gr

POLSKA NARODOWA

TYGODNIK

Rok II Niedziela, 7 listopada 1937 r. Nr 41

MY, MŁODE POKOLENIE

W czasie europejskiej zawieruchy wojennej wchodziło w życie młode pokolenie. Huk strzałów armatnich zwiastował nam zmartwychwstanie Polski. Huk strzałów armatnich towarzyszył pierwszym dniom naszego życia w wolnej już Ojczyźnie.

Gdy u wrót kraju stanęły maszerujące na podbój Europy hordy bolszewickie, na zew armii stanęła w pierwszym szeregu cała młodzież polska. Symbolem tej młodzieży był młody ksiądz Skorupka, który pod Radzyminem z krzyżem w ręku poprowadził młodociane hufce w bój zwycięski. „Cud nad Wisłą" to nie tylko triumf odniesiony nad wrogiem, ale to jednocześnie cud zbratania się duchowego młodego pokolenia. W okopach, pod gradem kul, nie było podziału na chłopów, robotników i inteligentów, nie było podziału na klasy, na uprzywilejowanych i krzywdzonych — w okopach byli tylko Polacy.

Nic też dziwnego, że po powrocie z wojny młodzież z niechęcią odniosła się do marksistowskiej teorii o walce klas i z bólem przyglądała się jak starsze pokolenie niepotrzebnie traciło czas i siły na bezpłodne i szkodliwe spory, na walki Polaków z Polakami.

Młode pokolenie doskonale rozumiało, że droga do Wielkiej Polski prowadzi przez zaprowadzenie sprawiedliwości społecznej, przez upowszechnienie własności prywatnej, przez usunięcie niedoli chłopa i robotnika. Rozumiało też dobrze młode pokolenie, że zrealizowanie tych haseł możliwe będzie tylko wtedy, gdy Polską będą kierować najmędrsi, najdzielniejsi i najbardziej ofiarni Polacy.

Z takich to myśli nurtujących wśród młodego pokolenia powstał w roku 1926 Obóz Wielkiej Polski, który pierwszy wydał śmiertelną walkę żydom i ich agenturom — komunizmowi, kapitalizmowi, socjalizmowi i masonerii.

Szeregi O.W.P. urosły do setek tysięcy. Z wzrostem szeregów wzrosła też i aktywność organizacji.

[redacted]

Młode pokolenie urodzone i wychowane w huku armatnim nadal żyje i oddycha walką. Ze zbliżaniem się do celu mamy coraz więcej wrogów i przeszkód. Nie ma jednak siły, któraby mogła pokonać nas w walce o wielką, katolicką i narodową Polskę. Walka ta musi być wygrana, bo tak chcemy my, młode pokolenie!

A. Różycki

Młode pokolenie wywalczy Wielką Polskę

Właściwe rozwiązanie kwestii żydowskiej

Na wyższych uczelniach warszawskich zostały wprowadzone oddzielne ławki dla żydów. Polska młodzież akademicka zarządzenie to powitała z radością, natomiast niezadowoleni są z tego żydzi. Z pomocą przychodzą im komuniści i socjaliści, którzy manifestacyjnie zajmują miejsca przeznaczone dla żydów, żydzi natomiast stoją pod ścianami. Solidaryzują się z żydami niektórzy profesorowie — masoni, jak prof. Michałowicz i Kotarbiński, który chcąc zamanifestowac swą sympatię dla żydów stoi z nimi podczas wykładów.

O oddzielenie Polaków od żydów młodzież polska walczyła przez kilka lat. W walce tej poniosła wiele ofiar; student Wacławski w Wilnie stracił życie. Mimo represyi, mimo zamykania uczelni i aresztowań uczestników zajść antyżydowskich oraz relegowania wielu studentów w walce nie ustawano. Rok rocznie z rozpoczęciem roku akademickiego rozpoczynały się awantury antysemickie, motopompy pracowały na zmianę, policja nie miała chwili wytchnienia. Uspokojenie na uczelniach przyniosło dopiero wprowadzenie osobnych miejsc dla żydów. To wielkie zwycięstwo młodzieży akademickiej jest wstępem do całkowitego usunięcia z wyższych polskich uczelni żydów, nie tylko studentów, ale i profesorów.

Dziś kwestia żydowska weszła w stan silnego zadrażnienia. Naród polski w walce z żydami ponosi ofiary. Ostatnio padli z rąk żydowskich: wachmistrz 6 pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim Bujak, policjant Kędziora w Brześciu i robotnik Baran w Częstochowie. Zabójstwa te wywołały zajścia antyżydowskie, które były tłumione przez policję.

„Załatwienie kwestii żydowskiej" drogą represyj do niczego nie doprowadzi. Jako przykład niech służą wyższe uczelnie.

Br. Muszyński

SANACYJNI „PIKIECIARZE"

Wprowadzona przez nas rubryka „Pod Pręgierz" okazała się bardzo skuteczna, czego dowodem jest ogromne zdenerwowanie kliki usadowionej w Związku Rezerwistów i wydającej według jej mniemania „arcypoważny" miesięcznik „Na Warcie". Wyraziło się to w artykuliku zatytułowanym „Przestępczość wzrasta", którego treść ku uciesze naszych czytelników podajemy:

„Wierząc w alarmy tygodnika „Polska Narodowa", a wierzyć tak „poważnemu" pismu wypada, w Skierniewicach ostatnio w zastraszający sposób wzrasta przestępczość. Pod pręgierz „Polski Narodowej" podpadają co tydzień nowi ludzie. Straszne rzeczy się dzieją teraz w tych Skierniewicach. Dawniej, gdy to „poważne" pismo nie wychodziło, ludzie żyli tu sobie spokojnie, a teraz gdy sobota nadchodzi — włosy wszystkim dęba stają... Co to będzie, co to będzie, gdy to „poważne" pismo dalej wychodzić będzie?

Ze swej strony apeluję do czynników miarodajnych, by zawczasu pomyślały o przeniesieniu sądu okręgowego do Skierniewic i o pobudowaniu więzienia, któreby pomieścić mogło najmniej 99 proc. ludności całego powiatu".

Dla uspokojenia „redaktora" pocieszamy, że narazie nie mamy zamiaru wsadzać do więzień, wystarczy nam, jak napiętnujemy ich na łamach naszego pisma. W każdym bądź razie jeśli „Na warcie" uważa kupowanie i utrzymywanie stosunków z żydami za przestępstwo, to już dobrze. Tylko jakoś z tymi 99-ciu procentami panowie paskudnie wpadli, gdyż ani wydawcy, ani też ich zwolennicy, razem wzięci, nie stanowią nawet 1% ludności powiatu. Natomiast „Polska Narodowa" posiada bardzo licznych czytelników, a ruch, który reprezentuje, posiada niemal w każdej wiosce swych wyznawców.

Wiemy, że panowie by woleli, aby „Polska Narodowa" nie ukazywała się wcale i nie mąciła ich dobrych stosunków z parchami, (albo i nie psuła im krwi), ale, na szczęście, „psie głosy nie idą pod niebiosy".

Widocznie „redaktorowie" nie jedno mają na sumieniu, jeśli z takim niepokojem oczekują swej kolejki. Zapewniamy więc, że i dla nich znajdzie się dość miejsca „Pod pręgierzem" „Polski Narodowej", a tymczasem na uspokojenie podnieconych oczekiwaniem nerwów radzimy użyć bromu. Prócz tego, żeby nie było posądzeń o antysemityzm, projektujemy dodać do tytułu „Na warcie" — podtytuł: „interesów żydowskich", oraz zaopatrzyć pismo w żółtą łatę. Wprawdzie nie będzie miało czytelników Polaków, ale wśród mniejszości pejsatej i brodatej powodzenie murowane, nie w 99-ciu, a w 100 procentach.

Nie ma zwycięstwa bez walki — nie ma walki bez ofiar

Pod pręgierz!

Czy to ma być protest?

Tym razem jesteśmy zmuszeni zająć się żonami podoficerów, ze Skierniewic, które nie zważają na to, że jeden z kolegów ich mężów został w ohydny sposób zamordowany w Mińsku Maz. przez żyda.

Wymieniamy tu na początek kilka nazwisk. Jeśli to nie poskutkuje, ogłosimy dalsze. A więc:

P. Podkasikowa Józefa, żona sierżanta 18 p.p. kupuje artykuły spożywcze u żyda B. Najmana;

P. Wojciechowska, żona plutonowego 18 p.p. — u żyda Weba;

P. Bachtowa, żona plut. 18 p.p. — u żyda Wentlanda. U tego samego żyda kupują:

P. Stańczakowa, żona plut. 18 p.p., p. Opuchlikowa, żona plut. 18 p.p., p. Alama, żona sierż. 18 p.p. P. Nowicka, żona ogniomistrza 26 p. p. kupuje mięso u żyda Bera.

Czy panie zdają sobie sprawę z tego, że popieranie przez nie żydów daje broń do ręki nowym Chaskielewiczom, wrogom armii i Państwa Polskiego?

Nowy sposób walki z yd ami

Na zebraniu organizacyjnym skierniewickiego O. Z. N., jako przedstawiciel piekarzy p. Taczałka przy zgłoszeniu akcesu imieniem rzemiosła grzmiał w swoim przemówieiu na żydów i rozdzierał szaty nad zażydzeniem rzemiosła.

Widocznie mówca tak przejął się swoją apostolską misją odżydzania skierniewickiego rzemiosła, że wynalazł nowy sposób walki z żydami. Oto dn. 23.X widziano p. Taczałkę „walczącego" przy kieliszku z żydami: Rajchmanem, znanym „Donżuanem" i Chilem Zajdenem, u p. Melki.

Rzeczywiście dobry sposób. I Salomon by lepszego nie wymyślił.

Nieustraszona niewiasta

Należy podziwiać odwagę p. Bemowei, żony urzędnika ze Skierniewic, która nie zważając na ogłaszanie nazwisk takich właśnie pań jak ona, omija z dziwnym uporem sklepy polskie i kupuje pieczywo u żyda w Rynku.

Może łaskawa pani zbierze jeszcze więcej na odwagę i zacznie jadać tylko macę.

Doktorzy też chorują na — żydolubstwo

Dr medycyny p. Klemens Nurzyński, zam. w Skierniewicach, przy ul. Sienkiewicza 8 ubiera się całkowicie u krawca żyda Freilicha, przy czym zachęca innych, by szli w jego ślady.

Córkę p. dr Nurzyńskiego Terenię uczy muzyki żydówka Rajchmanowa, choć inne dzieci polskie uczą się u nauczycielek Polek.

Najwyższy już czas, by p. doktor wyleczył się z tego żydolubstwa.

Ogłoszenie dla żydolubów

Kto chce dowiedzieć się, który żyd najlepiej i najtaniej goli, niech zgłosi się do p. Zwierzchowskiego, właściciela składu wędlin przy ul. Batorego 8 (Skierniewice).

Amatorki ochłapów żydowskich

W jatkach żydowskich przy ul. 11 Listopada w Łowiczu kupują mięso dwie żony nauczycieli gimnazjum państw; kupuje również tam mięso „siostrzyczka" mariawicka. Nie dziwimy się mariawitom, że popierają żydów ale chyba od żon nauczycieli wymaga się lepszego zrozumienia niebezpieczeństwa żydowskiego. O ile te panie nadal będą odwiedzać żydowskie jatki wymienimy ich nazwiska.

W żydowskiej jatce kupuje również mięso urzędniczka Wydziału Powiatowego p. Michałowska - Świerczyńska.

Dziwny „narodowiec"

P. Ignacy Księżopolski z Łowicza uchodzący ponoć za narodowca darzy specjalną sympatią żydów. Kupuje w sklepach żydowskich i jeździ dorożką żydowską.

Uparty jak — Koza

P. Koza, dekorowany niedawno krzyżem zasługi za działalność w kasie pożyczkowo - oszczędnościowej w Zdunach, mimo iż są już od dość dawna w Zdunach polscy kupcy zbożowi, odstawia swoje zboże do żyda. Czas wyzbyć się tego brzydkiego przyzwyczajenia.

W kraju i zagranicą

Młodzież narodowa proklamowała na lwowskich wyższych uczelniach „dzień bez żydów". Studenci nie dopuszczali studentów żydów na wykłady.

Na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie wprowadzono osobne miejsca dla żydów.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy skarbowej na rok 1938/39 wraz z preliminarzem budżetowym na ten okres.

Nowy preliminarz jest wyższy o 130 mil. zł od zeszłorocznego.

W Warszawie odbył się zjazd Katol. Związku Mężów. Zjazd wypowiedział walkę bezbożnictwu, masonerii i socjalizmowi. Zjazd K.Z.M. wezwał swoich członków do spolszczenia handlu i popierania chrześcijańskich placówek przemysłowych.

We francuskim Maroku panuje stan wojenny. Zaburzenie przeciwko Francuzom wywołują nacjonaliści arabscy.

Siedzibę rządu republikańskiego w Hiszpanii przeniesiono z Walencji do Barcelony.

Syrię nawiedzila katastrofa strasznej powodzi. Na obszarze 10 000 km kwadratowych nie ma ani jednej wioski, która by nie uległa choćby częściowo zniszczeniu. ugórą 50 000 ludzi znalazlo się w skrajnej nędzy, gdyż wody uniosły całoroczne zapasy żywności, zniszczyły zasiewy i zatopiły wszystkie stada.

We Włoszech Mussolini dokonał inauguracji miasta lotniczego Guidonii. Budynki nowego miasta lotniczego liczą 180 000 metrów sześciennych.

W Chinach Japonia z podbitych przez siebie dwóch prowincji zamierza utworzyć nowe państwo buforowe t. zw. „Wielką Mongolię".

Omyłki w druku

W artykule „Żydowska szarańcza, a ziemiaństwo" powinno być: Antoni Skarżyński z Poboża (zamiast z Pokaża).

Ruch narodowo - radykalny wprowadzi sprawiedliwość społeczną

KRONIKA ŁOWICKA

Wyjaśnienie do artykułu p. Bartczaka o muzeach łowickich

W № 35 „Polska Narodowa" z dn. 3 października r. b. p. Bartczak w artykule „Zagadnienie regionalne i muzeów w Łowickiem" podnosi sprawę przeniesienia obu muzeów do gmachu pomisjonarskiego, a dla gimnazjów państwowych wybudowania nowych domów. Następnie „że władze decydujące powinny wziąć pod uwagę zdania ludzi zainteresowanych „tym problemem". Otóż tutaj zachodzi pytanie, jakich ludzi zdania należy wziąć pod uwagę, czy tych, którzy zainteresowani są z punktu widzenia osobistych interesów? czy też ludzi, którym zależy na sprawach społecznych i pragną ogólnego dobra i rozwoju naszego miasta. Tych ostatnich zdaje się jest nie wielka garstka i dla tego ich zdania nie są brane pod uwagę.

W każdej sprawie zawsze jest dużo doradców, a bardzo często z wysoko sięgającymi projektami, lecz mało się zastanawiają, czy są wykonalne. Nad każdym projektem, również i nad projektem p. Bartczaka należy się zastanowić, czy jest możliwy do zrealizowania. Ja osobiście uważam, że jest on nie wykonalny, a to z następujących powodów: 1) Do wykonania takiego przedsięwzięcia potrzebny jest kapitał przeszło 500 000 złotych. Skąd tę sumę zdobyć? Miasto nasze ciężko obdłużone, a kasa pusta. 2) Gmach pomisjonarski ze swymi zakamarkami i korytarzami nie nadaje się na dobre i racjonalne urządzenie muzeum. 3) Konserwacja gmachu wymaga corocznie kilka tysięcy złotych. 4) Dozór i zarząd nad budynkami, opał, światło i różne wydatki wynosiłyby także kilka tysięcy złotych, na to nasze biedne miasto nie może sobie pozwolić. 5) Dom, w którym się obecnie mieści muzeum, kupiony jest specjalnie na muzeum miejskie im. Wł. Tarczyńskiego, co jest zastrzeżone hipotecznie przez ofiarodawców, więc z konieczności musi w tym domu pozostać.

Zarząd miasta dbając o porządny wygląd miasta, a chcąc utrzymać majątek swój w całości, przystąpi prawdopodobnie wkrótce do odremontowania domu. Pan Bartczak twierdzi w swym artykule, że w domu tym dla dwóch muzeów jest za ciasno, z tym twierdzeniem zupełnie się zgadzam. Należy jednak wziąć pod uwagę, że dom ten kupiony jest specjalnie na muzeum miejskie im. Wł. Tarczyńskiego, dla którego będzie w zupełności dosyć miejsca, gdy P.T.K. ze swymi zbiorami przeniesie się do swego własnego lokalu, czy nawet gmachu, a lokatorzy będą usunięci, wtedy muzeum miejskie będzie mogło bardzo wygodnie się rozmieścić. Czuję się w obowiązku wyjaśnić, że P.T.K. zajęty lokal na drugim piętrze otrzymało czasowo i warunkowo, do czasu znalezienia odpowiedniejszego lokalu, lub wybudowania specjalnego gmachu. Członkowie zarządu P.T.K. od kilku lat czynią starania i zabiegają o inny lokal, nawet zbiory miały być przeniesione do domu ludowego.

Pan Bartczak pisze „dlatego też należy oba muzea przenieść do gmachu pomisjonarskiego". Dlaczego obydwa? — należy przenieść to muzeum, które nie ma lokalu. Muzeum miejskie im. Wł. Tarczyńskiego posiada swój własny dom kupiony za fundusze złożone w części przez ziemian powiatów Kutnowskiego i Gostyńskiego, w części przez Magistrat. Tak się przedstawia sprawa lokalu, inne sprawy postaram się oświetlić w następnych numerach.

Emil Balcer
wskrzesiciel muzeum
i dożywotni opiekun

Kasa Bezprocentowego Kredytu Rzemieślników Chrześcijan

W ostatnich dniach została zorganizowana Kasa Bezprocentowego Kredytu Rzemieślników Chrześcijan.

W dn. 14 listopada w niedzielę, o godz. 14 min. 30 w sali T-wa Rzemieślników przy ul. P.O.W. (Mostowej) 4 odbędzie się zebranie wszystkich rzemieślników chrześcijan w Łowiczu celem omówienia spraw związanych z nowopowstałą Kasą. Zarząd Kasy ze względu na ważność przedsięwzięcia prosi o przybycie na zebranie wszystkich rzemieślników chrześcijan, jak również osób, którzy interesują się rozwojem rzemiosła polskiego.

Sądzimy, że pożyteczna inicjatywa organizatorów Kasy spotka się z należytym zrozumieniem i poparciem miejscowego społeczeństwa.

Walne zebranie oficerów i podchorążych rezerwy

W sobotę, 6 listopada o godz. 18 odbędzie się w Kasynie Oficerskim 10 p.p. Walne Zebranie wszystkich oficerów i podchorążych rezerwy powiatu łowickiego w/g następującego porządku: 1) zagajenie, 2) przemówienie p. płk. Krudowskiego i delegata Okręgu, 3) sprawy organizacyjne, 4) wykład p. mjr Iwaszkiewicza.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odbędą się zajęcia świetlicowe połączone z zabawą towarzyską i tańcami.

Kpiny z zarządzeń

Żydzi stale łamią przepisy o odpoczynku niedzielnym. W ubiegłą niedzielę samowola żydowska posunęła się jednak zbyt daleko. Wobec tego, że na ul. 11 Listopada przez pewien czas pełnił służbę funkcjonariusz policji, właściciele jatek żydowskich musieli zaprzestać handlowania. Stali oni przed swymi jatkami oczekując, kiedy posterunkowy oddali się i będą mogli znów jatki otworzyć. Specjalnie w łamaniu obowiązujących przepisów odznaczyli się właściciele jatki pod firmą „Winter". Skoro tylko posterunkowy oddalił się na kilka metrów od tej jatki sprzedawano mięso przez drzwi z bramy (drzwi od frontu były zamknięte). Takie postępowanie jest wprost kpinami z zarządzeń. Dodać trzeba, że również winę ponoszą tu i „ciotki żydowskie", które nie szanując odpoczynku niedzielnego nawet i w święto kupują u żyda.

Bezczelność żydowska

Żydek łowicki Birencwajg pragnąc pozyskać sobie polską klientelę rozszerza wiadomości, że reperuje instalacje elektryczne w lokalu prezesa Związku Polskiego oraz że powierzono mu założenie nowej instalacji w nowobudujących się sklepach polskich. Obie wiadomości są z gruntu fałszywe. Birencwajg kłamie.

Zaduszki

Dzień zaduszny zaludnił cmentarze. Posypały się wieńce, kwiaty na mogiły i krzyże, zapłonęła łuna różnobarwnego światła i żalne dymy wzniosły się w niebo. Majestatycznie rozsiadły się melancholia, smutek i cisza za murem cmentarnym pośród mnogich grobów kamiennych i piaszczystych mogił, a liść żółty jesieni zasłał aleje i dróżki. Święto żałoby obchodzili żywi, wśród zmarłych gody radości święcono. Zbliżyły się tak ku sobie w dniu tym bratersko dwa światy. Jedyny to bowiem dzień porozumienia w roku.

Każde miasto, wieś, osiedle spieszy na cmentarze i zaściela je zielenią, kwieciem co świeższym i bielszym, a mnogim światłem rozwidnia ciemność. Niesie każdy na mogiłę, co ma najpiękniejszego.

W bieżącym roku po raz pierwszy nad bezpieczeństwem mienia zmarłych czuwała na cmentarzach łowickich policja. Przestały więc niknąć lampki i świece, wieńce, doniczki i wazoniki z grobów. Nie było w tym względzie przemieszczeń i „pomyłek". Nieletni obwiesie szwędali się bez koszyków i z pustymi kieszeniami, niełaskawie zerkając na władzę.

K.

Polskie pracownie i sklep z kapeluszami

Przez dłuższy czas w ostatnich latach nie było w Łowiczu polskiego sklepu z kapeluszami i z konieczności nawet panie rozumiejące niebezpieczeństwo żydowskie musiały kupować kapelusze u żydów.

Dziś sytuacja się zmieniła. Od roku istnieje w Łowiczu chrześcijańska polska pracownia kapeluszy jak również znany powszechnie sklep z kapeluszami, gdzie także jest pracownia.

Dziś panie łowickie nie mogą się usprawiedliwić, gdy noszą kapelusze ze sklepów żydowskich pochodzące. Jeżeli omijają sklep polski, by pójść do żydów, zasługują w zupełności na miano „ciotek żydowskich"

KINO „EOS"

„Ucieczka Tarzana" — w rolach głównych Weissmüller i O'Sullivam.

KRONIKA SKIERNIEWICKA

Dzień oszczędności

W niedzielę, 31 października obchodzono dzień oszczędności. W dniu tym propagowano ideę oszczędzania, która jest podstawą dobrobytu. Społeczeństwa zachodnie zdobyły duże bogactwa właśnie dzięki umiejętności oszczędzania. U nas, niestety, jest tak, że ten, kto może, nie oszczędza, a ten kto chciałby to robić, to nie ma z czego. Tych ostatnich chyba jest najwięcej.

Z Koła b. Wychowanków Gimnazjum

31 paźdz. odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie członków Koła b. Wychowanków gimnazjum państwowego im. Bol. Prusa. Po sprawozdaniach zarządu Komitetu Organizacyjnego przystąpiono do wyboru władz Koła.

Zostali wybrani panowie:

a) Zarząd. Pluciński R. — prezes, Wojciechowski Z., Szymanowski Z., Trzeszczyński K., Kaczyński W., Więckowski H., Muszyński B., Siemiński W.

b) Komisja Rewizyjna. Prof. Wittenberg A., Wieprzkowicz P., Białas R., oraz Olszewski, Kempiński i Kleniewski J., jako zastępcy.

c) Sąd Koleżeński. Prof. Janiszewski, Moczulski J., Domański B., zastępcy: Zajler J., Bednarski.

Na wniosek p. sędziego Moczulskiego Walne Zgromadzenie poleciło zarządowi Koła zająć się rozsprzedażą cegiełek na rozbudowę gimnazjum wśród dobrze usytuowanych b. wychowanków. Wszelkie wpłaty należy kierować albo wprost do skarbnika p. Więckowskiego, Długa 5, albo za pośrednictwem K.K.O. na konto № 64.

Firmy chrześcijańskie

Sienkiewicza (pominięto poprzednio) Skład apteczny — Cz. Kocznorowski.

Ul. Prymasowska fryzjer — Jurkowski, sklep spożywczy „Swój" — Kuba, galanteria — W. Krzyżewski, fryzjer — Bartczak.

Ul. Gałeckiego str. prawa, sklep spoż. „Siewiarka" — spółdzielnia, wódki — Kasprzycka, piekarnia — Adamiec, biuro próśb — Reszka, mistrz murarski — Pajączkowski, szewc — Brzostek, galanteria — Płociński, restauracja — Kadziszewski.

Str. lewa. Krawiec — Strzelecki, skład węgla — Fijałkowski, materiały budowlane — Nielutowicz, krawiec — Lodziński.

KRONIKA RAWSKA

Uroczysty hołd ku czci Chrystusa-Króla

W ubiegłą niedzielę salę gimnastyczną szkoły powszechnej w Rawie Mazowieckiej wypełniła publiczność licznie przybyła na uroczystą akademię ku czci Chrystusa-Króla. Akademia zorganizowana została staraniem miejscowej Akcji Katolickiej pod kierunkiem ks. Miecz. Grabowskiego.

Na akademię przybyli: p. Modliński, obecny starosta pow. rawskiego i p. Kempa, burmistrz m. Rawy oraz liczne rzesze miejscowych obywateli.

Akademię zagaił ksiądz proboszcz, ks. kan. W. Zienkowski.

Referat p. t. „Królestwo Chrystusowe w obecnych czasach" wygłosiła p. M. Zwolińska.

Następne numery programu obejmowały: deklamacje solowe i chóralne, śpiewy i utwory muzyczne.

Szczególnie pięknie wypadła deklamacja zbiorowa ministrantów p. t. „Pieśń Konfederatów" (wyjątek z „Księdza Marka" J. Słowackiego).

Z wielkim entuzjazmem publiczność oklaskiwała „piątkę milusińskich" z przedszkola rawskiego, którzy zadeklamowali piękny wierszyk p. t. „Poznanie Boga".

BIERNOŚĆ — TO ZDRADA NARODU

Uroczysty i podniosły nastrój wywarł niezatarte wrażenie na obecnych.

Kij w mrowisku

W ostatnich tygodniach wskutek wystawienia pikiet przez młodych narodowców ze Stronnictwa Narodowego zapanowało wśród żydów kupców i rzemieślników silne zdenerwowanie, zdenerwowanie to przejawiło się m. inn. w tym, że młodych pikieciarzy, którzy rozumiejąc swą doniosłą rolę zachowywali się taktownie, żydzi obrzucali stekiem ordynarnych wyzwisk. Młodzi pikieciarze nie dali się jednak sprowokować i wytrwali do końca targu na swych posterunkach.

Cieszyć się należy, że dzielni pikieciarze rekrutowali się z włościan; przybyli oni z odległych miejscowości od Rawy Mazow. Mamy nadzieję, że godny naśladowania przykład dany przez młodych włościan nie przebrzmi bez echa wśród tutejszego społeczeństwa.

W czasie akcji bojkotowej, w ostatni targ (wtorek) zdarzył się przykry incydent, który oburzył do głębi całe polskie społeczeństwo tym bardziej, że rozegrał się on na oczach żydów. Jedna z poważnych niewiast na skutek napastliwego zachowania się żydówki względem jednego z pikieciarzy zwróciła tej żydówce w grzeczny sposób uwagę. Na to nadszedł znany już dość dobrze społeczeństwu rawskiemu i czytelnikom „Polski Narodowej" przod. Poncyliusz i odezwał się do Polki: „Jak pani stąd nie odejdzie, to kopnę panią szpicem w d . . ." Dziwnie brzmi takie powiedzonko w ustach przedstawiciela władzy.

Rozwiązany wiec Stronnictwa Narodowego

W dniu 28 ub. m. zostało zwołane przez tutejsze Koło Stronnictwa Narodowego w lokalu Syndykatu Rolniczego zebranie publiczne z udziałem prezesa powiatowego dr Gutkiewicza. W czasie przemówienia wygłaszanego przez dra Gutkiewicza do lokalu wkroczyła policja i wiec rozwiązała.

Pobicie

W dn. 31 ub. m. został napadnięty i zraniony nożem przez znajdujących się w stanie nietrzeźwym Woźniaka i Jezierskiego dozorca parku miejskiego Robak. Napastnicy zostali aresztowani przez policję i osadzeni w areszcie policyjnym, z którego Woźniak po zrobieniu otworu w suficie zbiegł w niewiadomym kierunku. Nadmienić należy, że Jezierski należy do milicji socjalistycznego związku robotników budowlanych w Rawie Maz. Tak to się zabawiają towarzysze związkowi.

Humor

Marcin Luter o żydach

Wiadomo, że Marcin Luter był wielkim antysemitą. W związku z tym istnieje dość ciekawe opowiadanie, które poniżej przytaczamy.

Delegacja pewnego miasta skarżyła się u Lutra na lichwiarskie i oszukańcze praktyki żydów, Luter zapytał:

— Czy nie macie w pobliżu jakiej rzeki?

— Mamy — odparli delegaci.

— W takim razie trzeba zaprowadzić żydów do rzeki, zanurzyć i ochrzcić.

— Ale oni powrócą i będą dalej robić swoje! — zawołali delegaci.

— Powrócą? Dlaczego mieliby powrócić? — zapytał Luter.

Listy do Redakcji

Dn. 27 października 1937 r.

Do Redakcji Tygodnika „Polska Narodowa".

W związku ze wzmianką pod tytułem „Dziwne zwyczaje w Skierniewickim Magistracie", umieszczoną w № 36 „Polski Narodowej" z dn. 10 b.m., oraz opierając się na art. 21 Dekretu w przedmiocie Tymcz. Przepisów Prasowych z dn 7.II.1919 D. P. № 14 poz. 186, Zarząd Miejski prosi Redakcję o umieszczenie w najbliższym numerze „Polski Narodowej następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że uposażenie obecnego sekretarza Zarządu Miejskiego p. L. Jaskólskiego jest wyższe o 80 zł miesięcznie od uposażenia sekretarza poprzedniego. Natomiast prawdą jest, że uposażenie to jest utrzymane w tej samej wysokości.

2) Nieprawdą jest, iż w godzinach urzędowych sekretarz Jaskólski przesiaduje w resursie. Natomiast prawdą jest, że takiego wypadku za czasów urzędowania p. Jaskólskiego w Zarządzie Miejskim nie było.

Burmistrz

Fr. Filipski

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. Redakcję o sprostowanie p. Korpecie ze Skierniewic, iż ja wzmianki o popieraniu firm żydowskich przez żonę p. Korpetty do „P. N. nie podawałem. Wzmianka powyższa była w № 34 („żydy strzygą polskie owce"). Zaznaczam, do dnia dzisiejszego p. Korpetta o to mnie posądza i, nie dość tego, nakłania swych znajomych do bojkotowania mego zakładu fryzjerskiego.

Skierniewice, d. 25.X.37 r.

Z poważaniem

A. Woźniak

Odpowiedzi Redakcji

P. St. S. w Woli-Kałkowskiej: jak sprawdziliśmy, wiadomość przez nas podana jest prawdziwa i informator nasz gotów jest udowodnić to przed sądem.

P. E. K. w Skierniewicach: za informacje dziękujemy.

Redakcja i Administracja, Łowicz, 11 Listopada 2, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 14 do 16. Poczt. konto rozrachunkowe Nr 1.

PRENUMERATA wraz z przesyłką do domu: miesięcznie gr 40. OGŁOSZENIA: Za miejsce wysokości 1 mm szerokości 1 szpalty przed tekstem (strona 1) — 50 gr; w tekście 30 gr; za tekstem 10 gr; drobne za wyraz 5 gr.

REDAKTOR i WYDAWCA: Tadeusz Bączkowski REDAKTOR ODPOW.: Michał Kędzierski

Drukarnia T. Bączkowski, Łowicz.